

Lekarz specjalista – biegłym *ad hoc*

Instytucje wymiaru sprawiedliwości od kilku lat stoją przed narastającym problemem braku odpowiedniej liczby biegłych sądowych. Dotyczy to zwłaszcza lekarzy specjalistów. Problem ten systematycznie narasta. Jego przyczyny tkwią zarówno w niewygórowanych stawkach wynagrodzenia, jak w i stale zmniejszającej się liczbie czynnych zawodowo specjalistów. Sposobem na chociaż częściowe uzdrowienie tej sytuacji może być udział lekarzy specjalistów jako biegłych *ad hoc*.

Należy podkreślić, że wymiar sprawiedliwości i lekarze specjaliści są niejako na siebie skazani. Wynika to z faktu, że w licznych sprawach sądowych rozstrzygnięcie sporu wymaga skorzystania przez sąd z opinii lekarza specjalisty. Bez tej opinii, sąd nie mający wiedzy z zakresu medycyny często nie może samodzielnie ocenić spornych okoliczności i zakończyć sprawę. Dotyczy to zarówno spraw karnych, jak i spraw cywilnych, pracowniczych czy ubezpieczeniowych. W wielu bowiem dziedzinach prawa zachodzi konieczność sięgania przez sądy do specjalistycznej wiedzy medycznej. Wydaje się, że wobec coraz bardziej skomplikowanych charakterów sporów sądowych konieczność korzystania z opinii lekarzy specjalistów będzie stale wzrastać.

Liczba lekarzy ustanowionych jako biegli sądowi jest zdecydowanie niewystarczająca. Pomimo ponawianych apeli do środowiska lekarskiego wciąż na listach biegłych sądowych brakuje odpowiedniej ilości specjalistów. Powoduje to poważne zagrożenie dla szybkości i sprawności postępowań sądowych. Obywatele oczekują na rozstrzygnięcie ich spraw, nierzadko miesiącami, czy nawet latami, nie mogąc uzyskać zakończenia procesów w rozsądnym terminie. To nie jest problem tylko wymiaru sprawiedliwości, ale kwestia mająca wymiar ogólnospołeczny. Rozstrzygnięcie sporów sądowych wpływa bowiem na wiele aspektów życia społecznego i gospodarczego.

Trzeba zauważyć, że sądy starają się rozwiązywać ten problem w różny sposób, zwykle sięgając w drodze pomocy sądowej do sąsiednich okręgów i ustanowionych tam biegłych. Natomiast stosunkowo rzadko decydują się na powoływanie biegłych *ad hoc* (biegłych – specjalistów spoza listy). Niemniej taka możliwość istnieje. Przypomnieć należy, że według art. 195 k.p.k. do pełnienia czynności biegłego jest obowiązany nie tylko biegły sądowy, lecz także każda osoba, o której wiadomo, że ma odpowiednią wiedzę w danej dziedzinie. Podobna możliwość jest w procedurze cywilnej (art. 280 k.p.c.). Oznacza to, że sąd może powołać do roli biegłego każdego specjalistę z danej dziedziny nawet wbrew jego woli. Obowiązek wykonania czynności biegłego jest bowiem obowiązkiem obywatelskim wynikającym z ustawy, zbliżonym do

obowiązku stawiennictwa w charakterze świadka. Oczywiście sędziowie unikają takich przymusowych sytuacji zdając sobie sprawę z wagi, trudu i ogromnego obciążenia pracą lekarzy. Nikt nie dąży do tego, aby lekarze specjaliści byli doprowadzani na sale rozpraw z ich gabinetów, przychodni lub szpitali. Niemniej w wyjątkowych sprawach można sobie i takie sytuacje wyobrazić.

Listy specjalistów

Aby uniknąć takich przypadków, a zarazem umożliwić sprawne działanie wymiaru sprawiedliwości, uważam, że warto rozwinąć współpracę pomiędzy sądami i lekarzami specjalistami poprzez stworzenie list specjalistów sądowych – biegłych *ad hoc*. Współpraca ta mogłaby polegać na możliwości nawiązania przez sąd kontaktu ze wskazanymi tam lekarzami specjalistami, którzy w miarę posiadanych możliwości czasowych mogliby podjąć się sporządzenia opinii w określonej, jednostkowej sprawie. Dotyczyłoby to zwłaszcza sytuacji, gdy biegłego z danej specjalizacji nie ma na liście biegłych sądowych, bądź gdy sprawa jest na tyle złożona, że wymaga wybrania na biegłego konkretnego specjalisty – niekwestionowanego autorytetu w danej dziedzinie medycyny. Elastyczne podejście obu stron umożliwiałoby ustalenie ram czasowych wykonania opinii w sposób uwzględniający zarówno możliwości czasowe lekarza specjalisty jak i potrzeby sądu. Chcę podkreślić, że lekarz specjalista byłby w takim przypadku powołany jedynie do wydania opinii w konkretnej, ustalonej sprawie, a nie zobowiązany do stałego sporządzania opinii na rzecz sądu. W mojej ocenie, taka wzajemna współpraca byłaby dobrym rozwiązaniem zaistniałego problemu i pozwalała na realizację obowiązków ustawowych zarówno sądów jak i środowiska lekarskiego.

Ryszard Sadlik

Prezes SO w Kielcach.

